

Komentarze po publikacji zdjęć z heilującym szefem wrocławskiego IPN: "Sytuacja szokująca i haniebna"

Paweł Figurski, mol
19 lutego 2021

 wyborcza.pl
KRAKÓW

Sprawa Greniucha może zaostrzyć nieoficjalny spór, jaki toczy się na prawicy wokół IPN - dowiaduje się "Wyborcza".

W serwisie "Wyborczej" opublikowaliśmy zdjęcia z 2007 roku, przedstawiające Tomasza Greniucha, powołanego na początku lutego na p.o. dyrektora wrocławskiej delegatury IPN. Na wykonanych podczas prawicowej demonstracji w Krakowie zdjęciach widać, jak Greniuch, wówczas jeden z liderów ONR, wykonuje gest faszystowskiego pozdrowienia.

To kolejne zdjęcia, na których widać heilującego Greniucha, władze IPN nie widzą jednak powodu do interwencji. W biurze prasowym "Wyborcza" usłyszała, że w instytucji panuje pluralizm.

Nie chodzi o incydent

- To jest sytuacja szokująca i haniebna. IPN okazuje się instytucją, która stała się swoim własnym przeciwieństwem. To, co jest w jej nazwie - pamięć narodowa - to właśnie to, co został oplute i poniżone. Oczywiście, że każdy ma prawo do błędu i zmiany poglądów, tylko w przypadku Tomasza Greniucha nie chodzi o incydentalny wybryk, tylko o konsekwentną działalność, która trwała przez szereg lat. To nie był gest raz wykonany - uważa Rafał Pankowski z Collegium Civitas, współzałożyciel stowarzyszenia Nigdy Więcej.

I dodaje: - Problemem nie jest Greniuch, jakiś facet, który ma na koncie działalność faszystowską, ale kierownictwo IPN, które umożliwia mu błyskotliwą karierę. Jan Żaryn był jego promotorem, Jarosław Szarek go właśnie promuje. Jeśli mówimy o instytucji, która ma dbać o pamięć narodową, to co może być ważniejszego niż pamięć o ofiarach faszyzmu. Zwolnienie Tomasza Greniucha to minimum, ale to nie wystarczy. Ta kompromitacja IPN wydaje się tak dotkliwa, że konsekwencje powinny dotyczyć jej szefów. Oni się pod tą kompromitacją podpisali.

Pluralizm według IPN

Podobnego zdania jest Maciej Gdula, poseł Lewicy: - Te zdjęcia pokazują, że nie mieliśmy do czynienia z wyskokiem. Greniuch był związany ze skrajnymi radykałami. Ktoś, kto przyznaje się do fascynacji hitleryzmem, nie powinien znaleźć się w instytucji, która ma badać zbrodnie hitlerowskie. To sprzeniewierzenie podstawowym założeniom IPN. Nie było bardziej zbrodniczego gestu wobec polskiego narodu - komentuje.

Gdula zwraca również uwagę, że tłumaczenie obecności Greniucha "pluralizmem" jest manipulacją. - Bardzo jestem ciekaw, czy IPN prezentuje podobny pluralizm w badaniach mniejszości etnicznych czy seksualnych? A poza wszystkim: Tomasz Greniuch reprezentuje środowiska, które dążą i zawsze dążyły do uczynienia z Polski monolitu, zarówno partyjnego, jak i etnicznego. Jego obecność przeczy temu ideałowi.

Sprawa Greniucha może zaostrzyć nieoficjalny spór, jaki toczy się na prawicy wokół IPN-u. W lipcu kończy się kadencja Jarosława Szarka, obecnego prezesa. Przypomnijmy, że nominację ostro skrytykował Sławomir Cenckiewicz, członek Kolegium IPN, uznając, że zaszkodzi ona stosunkom Polski za granicą.

- Szarek to człowiek Terleckiego, który sam w IPN wiele lat pracował, jest dobrym historykiem i uznaje tę instytucję za swoje księstwo - opowiada jeden z polityków krakowskiej prawicy. - W partii powołanie Greniucha nie zostało przyjęte owacyjnie. Wiem, że Morawiecki próbował zastopować tę nominację, ale przegrał z opcją krakowską. Terlecki uważa też, że Szarek powinien zostać na drugą kadencję. Wszystko w rękach Kaczyńskiego: jeżeli prezes uzna, że Szarek popełnił zbyt duży błąd, będą konsekwencje. Jeżeli machnie ręką, Szarek ma drugą kadencję w garści.

Jeszcze przed publikacją zdjęć odwołania Greniucha z funkcji szefa oddziału IPN we Wrocławiu domagali się parlamentarzyści Koalicji Obywatelskiej. Apelowali w tej sprawie do szefa IPN. Nominację Greniucha określali jako „skandal” i „wizerunkową katastrofę”.

Wybór Greniucha oprotestowały m.in. Lewica Razem i Zieloni. Stanowisko zajęła też ambasada Izraela.

- Liczę na szybką reakcję kierownictwa IPN - napisał na Twitterze Maciej Wąsik, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

O sprawie piszą media na całym świecie, m.in. w Izraelu.

<https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,26806267,komentarze-po-publicacji-zdjec-z-beilujacym-szefem-wroclawskiego.html>